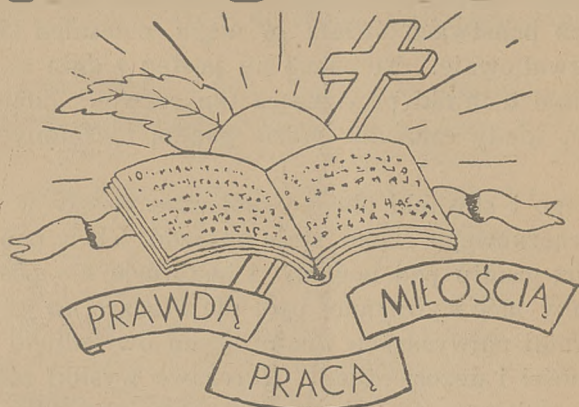


# POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie”

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVII.

Warszawa — Sierpień 1939

Nr. 8

## Prawdą—Pracą—Miłością zwyciężymy

PolSKI Kościół Staro-Katolicki jest częścią świętego kościoła chrześcijańskiego, którego Głową i najwyższym Pasterzem jest sam Jezus Chrystus, (św. Paw. Kol. 1—18—Efez. 1—22), Ewg. Mat. XXIII-9 i t. d.

Nazywa się staro-katolickim, bo: 1) Wyznaje starą naukę apostołską, czyli pierwotne zasady wiary, ogłoszone przez samego Jezusa Chrystusa, 2) Bo we Mszy św. i przy udzielaniu 7 Sakramentów św. używa języka ojczystego, wedle nakazu Boga, udzielającym Apostołom w dzień Zielonych Świąt daru mówienia i nauczania wiernych w językach ojczystych—krajowych, 3) Bo przywrócił pierwotną formę spowiedzi publicznej—ogólnej obok zachowania i spowiedzi usznej, 4) Odrzuca handel odpustami i dogmat o nieomylności z 1870 r. i uznaje braterstwo chrześcijan.

W symbolu widzimy księgę Ewangelii, słońce wolności, krzyż — znamię poświęcenia i palmę—znak zwycięstwa.

Polaku! Polko, wpisz się do Polskiego Kościoła i zostań katolikiem Chrystusowym, a nie poddanym włoskim lub kośc. narod. w Ameryce.

Już b. rządy zaborcze legalizowały Kościół Staro — katolicki: ustawą pruską z dn. 4 lipca 1875 r. i austriacką z dn. 18 paźdź. 1877 r. (vide Przewodnik dla Urzędów. St. — Cyw. z r. 1923 str. 281): Polska mimo jednolitości Państwa, ustaw tych, jeszcze nie scaliła i nie unormowała.

## Państwa i społeczeństwa

Życie narodów rozwinęło się we wszystkich cywilizowanych i wysocze kulturalnych państwach świata w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat nader gwałtownie. Niepomierne postępy z dnia na dzień szczególnie w dziedzinie techniki przyspiesza ten rozwój. Zdaje się, że bliska jest godzina, kiedy człowiek będzie panem nieśnionych dotąd możliwości.

Wskutek tego i stosunki obecne społeczne weszły w nieznaną dotychczas stan gorączkowego ruchu stale naprzód. Klasy panujące w świecie nie czują już gruntu pod nogami i instytucje nie posiadają już tej jednolitej siły, aby móc wytrzymać pęd, nie wiedząc co jutro przyniesie. Wszystkimi sferami najwyższymi i najniższymi owładnęło zatrwazające uczucie niepewności i dezorientacji. Kurczowe wysiłki różnych mężów stanu mają, jak widzimy, za cel, aby łataniną jaką taką zaradzić tym nie do wytrzymania nieogarnionym stosunkom i wszystko na darmo, wszystko bez skutku.

Rosnąca stąd niewiara w geniusz ojców narodu wzmaga niepokój, sami wątpią, bo zwątpili w siebie. Zapadający się dom białej cywilizacji i kultury europejskiej Zachodu podpierają co kilka miesięcy jakąś błyskotliwą międzynarodową umową, tymczasem widzą i widzimy, że dom w dziesięciu, dwudziestu, w setce innych miejsc potrzebuje naprawy, bo belki spróchniałe, wiążące społeczeństwa, wypadają. Wszak już przy stołach Ligi Narodów, bądź w konferencjach militarno-gospodarczo-społecznych, niemniej i politycznych miało się do czynienia nie tylko z przeciwnikami, ale i we własnym łonie ze sporami, wynikłymi z różnic poglądów.

Co jeden naród uważa za nieodzowne dla ratowania państwa, dla uspokojenia choćby chwilowego coraz bardziej wrzących mas milionów bezrobotnych, to inny uważa za słabość i niedołęstwo, które obudzić muszą jeszcze większe pożądanie większych, znaczniejszych, głębiej sięgających, ustępstw.

Nic nie zdołało zatrzeć tych w niwecz obracających się różnic zdań. Różnice te zaostrzają się po każdej wielkiej konferencji mocarstw zaprzyjaźnionych.

Ta niezgoda, mówiąca obłudnicą pokoju, jeszcze więcej zaostrza walkę, wrzącą w społeczeństwach. Rządy chwieją się, jak trzcina, za

lada podmuchem wiatru, wyłaniają się dyktatury, bo nie mają oparcia o stałą większość parlamentarną za szczęśliwym wyjątkiem naszej Polski. Widzieliśmy w ostatnich czasach tak wielkie zmiany taktyki rządów u różnych państw, które do reszty podkopały zaufanie w stabilizację stosunków.

Z tej też przyczyny i węzły społeczne rozluźniają się. Gdy jedni są uprzywilejowani—drudzy gnębieni, jedni syści — drudzy głodni, Już Plato—mędrzec grecki — w swym dziele „Państwo” pisał, że państwo, w którym istnieją klasy uprzywilejowane i pokrzywdzone nie jest jednym państwem, ale dwoma państwami, w którym mieszkańcy są pełni wzajemnej do siebie nienawiści. Zaś Arystoteles w pracy p. t. „Polityka” mówi, że nędza, niewola mas jest złem niebezpiecznym, bo w społeczeństwie ludzkim pojedyncze indywidua związane są między sobą tysiącnymi niciami i to tem liczniejszymi, im cywilizacja stoi na wyższym poziomie. Nici te niszczy niewola.

Jesteśmy przekonani, że obecny rząd nasz polski, który cieszy się zaufaniem społeczeństwa i idący szlakiem: „Salus republicae suprema lex esto”, unormuje i te nasze stosunki społeczne w które wplecione jest i prawo wyznaniowe, dla wolnych chrześcian niestety dotąd nie uregulowane.

Ze zdrowych i zadowolonych jednostek rodzi się zdrowe, jednolite, zwarte społeczeństwo, a ze zdrowych społeczeństw rodzą się państwa, zbratane z sobą nicią ludzkiej współpracy i wzajemnej miłości.

C. d. n.

Cierniak.

Ach! kto nigdy pęt nie nosił, kto nie jęczał w wrogów mocy,  
Kto swej strawy łąz nie zrosił, nie przetęsknił długich nocy;  
Kto w półdzikim, podłym tłumie nie włókł ciężkich dni niewoli,  
Ten nie pojmie, nie zrozumie, jak jest gorzkim chleb niewoli.

Lubiński.

## Kto jest namiestnikiem Chrystusa?

„I ojca nie zóvcie sobie na ziemi, albowiem jeden jest ojciec wasz, który jest w niebiesiech i jeden nauczyciel Jezus Chrystus.”

Ewg. św. Mat., XXIII.

Powyższe mocne słowa wypowiedział sam Jezus Chrystus w momencie, kiedy potępiał wywyższanie się i pychę kapłanów, nauczycieli i faryzeuszy i opisując władzę nauczania i rozkazywania Mojżesza rzekł: „Na stolicy Mojżeszowej usiedli doktorowie zakonni i faryzeusze, którzy wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą na ramiona ludzkie, a sami palcem swym nie chcą ich ruszyć. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach i pierwsze stolice w bóżnicach i pozdrowienia na rynkach i chcą być zwanymi Rabbi (tj. nauczyciele). A wy nie zówcie się Rabbi, albowiem jeden jest nauczyciel wasz. I ojca nie zówcie sobie na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech. Ani nie nazywajcie się nauczycielami, gdyż jeden nauczyciel wasz Chrystus.”

Powyższe słowa nieśmiertelne zakończył Jezus słowy: „Który jest większym z was (t. j. posiadającym większą wiedzę — wiarę) będzie sługą waszym. A kto by się wywyższał będzie uniżony, a kto by się uniżał będzie wywyższony”—vide rozdział XXIII u św. Mateusza.

Chrystus, zastrzegając w swej mowie, że jeden jest ojciec nasz—Bóg i jeden nauczyciel—Chrystus, określił, że nikt nie może uczyć nowej nauki, nowych dogmatów, bo to, co było potrzebne do zbawienia, Jezus w całości sam wypowiedział, a więc bez potrzeby nowych nauczycieli, głoszących naukę nową, przez Jezusa nie wypowiedzianą.

Gdy Chrystus odchodził do nieba, nie powiedział: pozostawiam wam mego zastępcę wikariusza w osobie Piotra jako papieża, ale przeciwnie rzekł: „Ja odchodzę do Ojca mego i prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki, Ducha Prawdy”. Ewg. J. XIV.

Nie zostawię was sierotami—pocieszał Jezus uczniów i obiecał im przysłać zastępcę—Ducha św. i tak więc Duch św. jest namiestnikiem Chrystusa i On rządzi Kościołem Bożym. Stąd też mówił Chrystus „Jeśli kto nie narodzi się z wody i Ducha św. nie może wejść do królestwa Bożego”. Jan, III—5.

Możemy się więc chlubić, że zachowujemy czystą naukę Jezusa Chrystusa, uznając Jego tylko zasady, jakie wyznawali i Apostołowie i stąd też mamy prawo nazywać się kościołem staro-katolickim, t. j. wyznającym stare, pierwotne zasady wiary.

Tytuł „Pontifex Maximus” —tj. najwyższy kapłan — używany był pierwotnie przez cesarzy. Cesarz Konstantyn, choć był nieochrzczony, występował jako „Pontifex Maximus”, w roli biskupa zewnętrznego, od Boga naznaczonego, w roli widzialnej głowy kościoła chrześcijańskiego, i on to zwołał sobór Nicejski w 325 r. i stał się prototypem późniejszych papieży, zapoczątkowawszy w swej władzy monarszej koncepcję monarchistycznego ustroju kościoła i ideę autorytetu ludzkiego w dziedzinie wierzeń religijnych i sumienia.

Promień.

skonfiskowano

### Cudowna Jedność

Prototypem prawdziwej wspólnoty narodowej i wspólnoty międzynarodowej jest wspólnota w Duchu św. Niema rzeczywistej jedności poza Bogiem — ani w narodzie, ani pomiędzy narodami. Przykładem i wzorem tej jedności jest Kościół Chrystusowy, który łączy po przez wszystkie rowy i mury dzieci Boże na ziemi.

Nie ma nic cudniejszego ponad to, że na tym świecie nienawiści i walki istnieje społeczność wierzących, której nie zburzą ani walki narodowościowe, ani przeciwieństwa wyznaniowe, ani konflikty socjalne...”

Ks. Z. M. v. ZE.

Historia jest obrazem zbrodni i cierpień ludzkości. Mnóstwo dobrych i spokojnych ludzi występuje na tej olbrzymiej scenie zawsze w tyle; na przodzie stają chciwi władzy i sławy.

W historii najświetniejsze miejsca zajmują nieraz ludzie namiętni.

...a podrzędne — ludzie umiarkowani, choćby byli bardzo cnotliwi i mądrzy.

Wolter.





Cześć parafian w Lublinie z ks. arcyb. Faronem i ks. prob. Zakrzewskim oraz z ks. Krawczykiem.

Człowiek jest panem siebie, jeśli zechce. Tylko słabi i tylko zepsuci wymawiają się właściwościami swego temperamentu. Jeżeli chcecie wyrwać się pokusom ziemi, najlepszym, niezawodnym na to środkiem jest podniesienie waszej duszy. Jedna wyższa myśl pozwala wam przebyć jednym skokiem wielką przestrzeń i zło nas puszcza, bo nie może nadążyć w górę.

A. Mickiewicz.

Pomimo długich wieków kultury rzadkimi nadzwyczajnie są ludzie, którzyby mogli utrzymać się na wyżynach bez ciągłej pracy nad sobą. Dusza nasza jest jak ptak: dotąd unosi się ku słońcu, dopóki ma rozpostarte skrzydła, gdy skrzydła zwinie — upada jak kamień w bagno.

St. Brzozowski.

### Jezus Chrystus o modlitwie.

A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy: albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi: zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawarłszy drzwi swoje módl się Ojcu swemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą. Nie bądźcie tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwaj niżbyście wy Go prosili.

Mat. 6—5—8.

### Co to jest *bracchium saeculare*

„Zostawcie ich, albowiem jeśli jest z ludzi ta nauka albo sprawa—rozchwije się. Lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście znać nie znaleźli się z Bogiem walczącymi.”

Dz. Apost. r. 38.

Powyższe słowa, zanotowane w Piśmie św., wypowiedział doktor zakonny Gamaljel w chwili, kiedy uwięzionych apostołów Piotra i Jana postawiono przed najwyższą Radą i rozprawę prowadził najwyższy arcykapłan. Powyższe słowa powinny umocnić nas w wierze, że to co z Boga jest, samo w sobie jest silne i nie potrzebuje ludzkiej pomocy.

Inaczej jednak osądzili to ci, którym nie chodziło o sprawy wyłącznie Boże, lecz o swe zaszczyty, przywileje, korzyści, którzy nie mieli Chrystusa w sercu, tj. nie kierowali się Jego zasadami, bo dla nich wystarczył Chrystus, wiszący na krzyżu, by się nim zasłaniać, w momencie sięgania po władzę, panowania nad światem, choć królestwo Jezusa nie jest z tego świata, jako on sam nauczał, karcąc Piotra, by schował miecz swój.

Najlepszym konkordatem, czyli umową między Kościołem a państwem, jest wypełnianie przez Kościół czystych zasad Jezusa Chrystusa, a Jego prawa, nauka, zasady zwiążą najściślej i najwierniej społeczeństwa, a zwiążą ideą miłości, prawdy i sprawiedliwości, Kościół okaże się wtedy sam w sobie silny duchowo i moralnie, a wierni zobaczą, że umowy konkordatowe dają tylko przywileje papieżom i klerowi, a uwłaczają godności Kościoła, który z obowiązku winien jasno nauczać: oddajcie co jest cesarskie (czyli z obowiązku społecznego wynikające) cesarzowi (tj. państwu), a boskiego Bogu — i kościołowi, prowadzącemu wiernych do Boga a nie do Rzymu, gdyż nauka ta jest z Boga a nie z ludzi, od Jezusa a nie od papieża.

Módlmy się gorąco do Boga o współpracę niezależnych kościołów w duchu ewangelicznym, bez pretensji czyjegoś panowania i czyjejś nieomyślności.

## Z kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul. Łucka 2 m. 13, tel. 2-84-91

1) Przeniesieni: ks. St. Szelast, proboszcz z Rozkopaczewa, do Brześcia n. Bugiem, ks. Wacław Guźdź z Rembertowa do Rozkopaczewa, ks. Wł. Woźniacki ze Szwejk do Rembertowa. Ks. prob. Szymon Guzik powrócił ze stanu spoczynku do czynnej pracy i objął z d. 14.VII ponownie parafię w Białobrzegach.

2) Egzamin proboszczowski złożył ks. St. Cyran, b. administrator w Brzozie Królewskiej.

Warszawa, d. 25.VII 39. L. 475.

(—) Ks. arcyb. Wł. Faron

3) **Ofiary.** Na budowę kościoła w Warszawie złożyli w dalszym ciągu: Kasperczyk 3 zł., N. F. 1 zł., Kąkolewska 6 zł. Bóg zapłać!



## Wiadomości z parafii

**Warszawa, ul. Żelazna 58a.** Przez dwie niedziele w lipcu nie mieliśmy naszego Arcypasterza, gdyż wyjeżdżał służbowo na inne parafie. Z tej też przyczyny zastępowali go przygodnie raz ks. M. Strzałka, drugi raz ks. prof. Wirmański ks. Strzałka ochrzcił dziecko małżonków Antosiewiczów.

W lipcu zostało pobłogosławionych pięć związków małżeńskich.

Dzięki staraniom i ofiarności ks. prob. Wirmańskiego i pań: vice-prezesowej Kmiecikowej, p. Trzcíńskiej, członkini komitetu parafialnego i innych parafian sprawiono do służby bożej piękną zieloną kapę za 150 zł. Jedni zaś państwo, doznawszy wiele łask bożych w naszej kaplicy, nadesłali wotum srebrne do ołtarza Naj. Serca Jezusa, oznajmiając w liście, że od czasu poznania kościoła Polskiego st.-kat. i wpisania się do niego dwa lata temu, uporządkowali sobie nowe życie, stali się religijnymi i są bardzo szczęśliwi.

W. Sowiński.

**Lublin, ul. Zamojska 27,** D. 2 lipca odbył się w naszej parafii odpust, na który przybyli księża z Rozkopaczewa i Piask oraz bardzo wiele wiernych. Ks. prob. Zakrzewski pobłogosławił dwa związki małżeńskie i dzięki jego inicjatywie zostały sprawione ławki do świątyni ku zadowoleniu wszystkich. Obecnie myślimy o nabyciu placu pod kościół.

Czech Piotr.

**Brześć—ul. Sienkiewicza 58.** My parafianie wyrażamy wdzięczność Najp. ks. arcybiskupowi Faronowi, że przychylił się do naszej prośby i przysłał nam z powrotem do Brześcia ks. prob. Szelasta, którego powitaliśmy z wielkim entuzjazmem w dn. 9 lipca. Dalszą naszą pracę polecamy opiece Matki Najświętszej.

J. E.

### Z wizytacji biskupiej w Brzozie Królewskiej.

Na gorące zaproszenia wiernych i ks. Cyrana oraz po wysłaniu pieniędzy na kosztą podróży przybył do naszej parafii Najczcigodniejszy ks. arcyb. Faron z Warszawy i bawił u nas w d. 15 i 16 lipca. Jadącemu od Warszawy Arcypasterzowi towarzyszył od Rozwadowa ks. A. Kafel, radca Konsystorza i proboszcz z Jastkowic. W czasie przejazdu przez Stalową Wolę w C. O. P. Arcypasterz, podziwiając nader szybkie tempo wysiłku polskiego, nazwał to cudem polskiej myśli, zapału, zdobywczości, pracy i energii i oświadczył, że stworzono z Polski potężne mocarstwo.

Na stacji w Leżajsku oczekiwał ks. St. Cyran z Brzozy i podprowadził Arcypasterza do bryczki, zaprzężniętej w pięknie ustrojone konie. Ruszono przez miasto Leżajsk w stronę Brzozy Kr., odległej o 7 klm. od Leżajska. W połowie drogi w przejeździe przez las Dostojny Arcybiskup otoczony został znieacka banderią na pięknie ustrojonych koniach i z piersi około 40 jeźdźców huknął potężny głos: „Niech żyje arcybiskup Polskiego Kościoła Staro-katolickiego, niech żyje wolna Polska”.

Po serdecznem powitaniu część banderii jechała przed bryczką, a której siedział Arcypasterz z księżmi, a część poza bryczką. Prawdziwie majestatyczny był to wjazd do parafii w Brzuzie. Tegoż dnia odbyły się uroczyste nieszpory z nauką, wygłoszoną przez ks. radcę Kafła. W dniu zaś święta parafialnego ku czci Matki Najśw. Opiekunki konających, tj. 16 lipca, przybyli pod mieszkanie Arcypasterza z procesją wierni wraz z kapłanami: ks. Cyranem, miejscowym proboszczem, ks. radcą A. Kaflem, ks. Markowiczem i ks. radcą Guzikiem, proboszczem z Białobrzeg. Dzieci szkolne—Maria Banaś i Eugeniusz Dapłarek oddeklamowały rzewne wiersze powitalne i wręczyły kwiaty, poczem piękne krakowianki otoczyły Arcybiskupa wieńcem i procesja ruszyła do kaplicy, gdzie przy pięknej bramie powitał Gościa chlebem i solą oraz wręczeniem kluczy prezes komitetu parafialnego ob. Jan Banaś. Czcigodny Arcypasterz odprawił uroczystą sumę z wystawieniem Naj. Sakramentu w monstracji i wygłosił wzniosłe religijno-patriotyczne kazanie, a potem wzniósł okrzyk na cześć mocarstwowej Polski — Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Rydza Śmigłego, Premiera Składkowskiego i całego Rządu, a lud dodał okrzyk—i na cześć Arcypasterza. Wieczorem odprawił zuów Arcypasterz nieszpory z wystawieniem N. S. i wygłosił naukę o czci Matki Najświętszej i Jej opiece. Wierni potem nie rozeszli się do domów, lecz czekali aż do godz. 8, tj. do czasu odjazdu Arcybiskupa do Warszawy, który żegnany entuzjastycznie i ze łzami wśród śpiewu: Boże coś Polskę, w otoczeniu ponownie banderii na koniach, liczącej do 40 osób, odjechał na dworzec kolejowy, wynosząc jaknajlepsze wrażenie o dzielności, zapale i pobożności wiernych w Brzozie Królewskiej i o owocnej pracy lubianego tu ks. proboszcza St. Cyrana.

J. Ż.

skonfiskowano

## Czas zmienia pojęcia

(Ciąg dalszy.)

Znaczenie słów Jezusa Chrystusa ulegało w późniejszych wiekach kościoła poważnej zmianie, przez co zniekształcono samą myśl Bożą. I słowa Zbawiciela—„paś owce moje”—dotyczyły wszystkich apostołów a nie specjalnie Piotra, bo tak wykładają o tem wszyscy Ojcowie-pisarze Kościoła, jak św. Cyprian, Cyryl, Grzegorz i wielu innych (Sermo 147 de verb. Ewang.).

Biskup Jerzy Strossmayer, popierany przez wielu kardynałów i biskupów, udawadniał na soborze Watykańskim na podstawie Pisma św. i Ojców Kościoła, błędne rozumienie słów Jezusa o rzekomym zwierchnictwie Piotra i fałszywość nowych dogmatów. Stąd też 250 biskupów nie uznało nowego wykładu słów Jezusa i wydanych dogmatów dlatego jedynie, że nie były one oparte na Piśmie św. i na świadectwach Ojców Kościoła.

Wprawdzie z 250 protestujących biskupów przeciw nowemu dogmatowi o nieomyślności papieży, tylko 136 nie podpisało uchwały Soboru, ale to nie osłabia protestu otwartego, bo przeszło 100 biskupów,

opuszczało Rzym przed 18 lipca 1870 r., to jest przed dniem ogłoszenia nowych dekretów, inni zaś biskupi dawali swoje placet „juxta modum”, to jest pod pewnymi warunkami, boć bali się narazić na przykre konsekwencje, gdyż ze strony papieża i biskupów włoskich grożono im cenzurami kościelnymi, których to najbardziej lękali się ksiądzeta kościoła, o czem świadczy i to, że na 576 biskupów europejskich nie brało udziału w soborze 298 biskupów czyli większa połowa. Np. na 24 biskupów niemieckich brało udział w ostatniej sesji tylko 4, na 60 austriackich tylko 9, na 19 portugalskich tylko 2, na 86 francuskich tylko 39 i t. d.

Nie był to więc Sobór w prawdziwym tego słowa znaczeniu. To też gdy wielu biskupów nie chciało potem ogłaszać w swych diecezjach treści nowych dogmatów, użyto „bracchium saeculare” i przy pomocy władzy świeckiej zmuszono opornych biskupów do ogłoszenia buli papieskiej lub do ustąpienia z biskupstwa. Najdłużej opierał się biskup Strossmajer, bo aż 10 lat, a wreszcie gdy rząd austriacki zagroził mu odjęciem dochodów z biskupstwa, wynoszących 200,000 guldenów, skapitulował (vide: Akta Soboru i dzieła „Altkalicismus” Schultego).

Biskupa rotenburskiego Hefelego zmuszono do spalenia „Historii Kościoła”, umieszczonej na indeksie za wiarogodne opisanie przebiegu obrad i uchwał, sformułowanych na Soborze Watykańskim i polecono mu wydać nowe wydanie z opuszczeniem tego wszystkiego, co było wspomniane na niekorzyść prymatu i nieomylności papieskiej.

I czyż to nie sprzeciwia się idei Bożej i słowom św. Pawła, naucającego: „Stójcież tedy w tej wolności, w której wolnymi uczynił was Chrystus Pan.”

Takim to gwałtem zmuszano nie tylko biskupów, ale i kapłanów, oraz lud wierny do przyjmowania nauki ludzkiej, choćby ona była sprzeczna z nauką Apostołów. My starokatolicy powinniśmy przeto tem więcej kochać nasz Kościół Polski, im lepiej poznaliśmy, że on głosi nam czystą, pierwotną naukę Bożą. (Ciąg dalszy nastąpi).

## Prawa Polski w Gdańsku.

### „Polska nieda się odepchnąć od Bałtyku”

1. Wolne miasto Gdańsk jest objęte polską granicą celną, to znaczy, że jest włączone w obszar celny. Na terenie Gdańska obowiązują

automatycznie polskie prawodawstwo celne. Gdańsk stanowi jednak celną jednostkę administracyjną, powierzoną urzędnikom gdańskim, działającą jednak pod generalną kontrolą Centralnego Zarządu Celnego Polski. Dyrekcja Ceł w Gdańsku stanowi normalną drugą instancję celną. Nadzór nad służbą celną w Gdańsku jest wykonywany z ramienia Rządu Polskiego przez polskich inspektorów, urzędujących w Gdańsku. Gdański Zarząd Celny jest zobowiązany do zdawania rachunków Centralnemu Zarządowi Ceł Polskich z wpływów celnych i jest odpowiedzialny za ich pobór jak i za wykonywanie ustaw celnych. Wydatki administracyjne gdańskiej dyrekcji ceł są potrącane z sumy ogólnych wpływów celnych. Gdańsk uzyskuje z ogólnej sumy polskich wpływów celnych pewien odsetek, ustalony specjalną umową.

2. Koleje normalno-torowe na terenie Gdańska stanowią własność Polski i są przez nią administrowane i eksploatowane. Część sieci kolejowej, obsługująca wyłącznie port i stanowiąca własność Rady Portu i Dróg Wodnych, jest w zarządzie i eksploatacji polskiego zarządu kolejowego.

3. Polska ma prawo utrzymywać na terenie Gdańska własną służbę pocztową dla połączeń bezpośrednich pocztowych, telegraficznych i telefonicznych terenu portowego z Polską i między Polską a zagranicą.

4. Administracja i Zarząd Portu gdańskiego i dróg wodnych na całym obszarze Gdańska są w rękach wspólnego organu, tj. Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, mającej daleko idącą autonomię. Personel Rady Portu ma być w połowie polski i w połowie gdański. W chwili obecnej odsetek Polaków sięga 41 proc. Zasadniczym zadaniem Rady Portu jest zapewnienie Polsce swobodnego korzystania z Portu Gdańskiego. Zyski i straty Rady Portu są dzielone po połowie między Polskę i Gdańsk, a również na inwestycje portowe po połowie łożą Polska i Gdańsk.

5. Polska prowadzi sprawy zagraniczne Wolnego Miasta i opiekuje się Gdańszczyzanami zagranicą. Prawo to ma szczególnie poważne znaczenie z uwagi na fakt, że Gdańsk stanowi z Polską jednolity obszar celno-gospodarczy.

6. W zakresie położenia ludności polskiej na terenie Gdańska specjalne umowy gwarantują prawo elementu polskiego do szkół publicz-



nych i prywatnych polskich oraz swobody posługiwania się językiem polskim wobec władz administracyjnych i sądowych.

7. Polska ma prawo przywozu i przewozu przez Gdańsk materiału amunicyjnego. W tym celu został oddany na użytek Polski półwysep Westerplatte, na którym Polska utrzymuje specjalny oddział wojskowy.

8. Polska ma prawo postoju w porcie Gdańskim dla swych okrętów wojennych, uregulowane w drodze specjalnego porozumienia.

9. Ustalona tu została swoboda dokonywania wpłat i opłat w złotych polskich i guldenach gdańskich.

10. Przewóz osób i towarów w ruchu polsko-gdańskim nie podlega ograniczeniom. Żegluga i spław na drogach rzecznych polskich i gdańskich są wolne dla polskich i gdańskich statków.

11. Stocznia gdańska stanowi współwłasność Polski i Gdańska. Również warsztaty kolejowe na Troylu.

12. Przy podziale mienia pomieckiego, Politechnika Gdańska została przyznana Gdańskowi pod warunkiem zabezpieczenia ze strony Wolnego Miasta praw słuchaczy narodowości polskiej na Politechnice Gdańskiej.

13. W Urzędzie Polskiej Marynarki Handlowej w Gdańsku Polska ma prawo rejestrowania statków pod polską banderą.

14. Wolnemu Miastu nie wolno zaciągać pożyczek zagranicznych bez uprzedniego zasięgnięcia opinii Rządu Polskiego.

15. Gdańsk nie może wyrabiać ani przywozić broni i materiału wojennego. Nie może posiadać również własnych oddziałów wojskowych, ani budować fortyfikacji. (C. d. n.)

### **Odpowiedzi.**

Inż J. H. Proszę jednak wpiery napisać, gdyż Czcigodny Arcypasterz wyjedzie na urlop może w sierpniu.

St. Kunickiemu. Adresu podać nie możemy, bo nie znamy.

R. Pok. Wyjaśniamy, że rozwodu cywilno-prawnego nie otrzyma pan bez zgody drugiej strony ani w kościele prawosławnym ani ewg.-reformowanym, zaś unieważnienie węzła w kościele rzymskim byłoby zawsze możliwe, gdyby były inne powody, choć spróbować tam można, inaczej musiałby pan zgodzić się na przeprowadzenie sprawy rozwodowej w naszym Konsystorzku, lecz rozwód ten będzie tylko wyznaniem narazie o charakterze wewnątrzno-kościelnym, a pożytek wtedy

ten, że uniknie pan zgorszenia z pożycia t. zw. „na wiarę”, bo wobec Boga, sumienia i kościoła będzie pan mógł ze spokojem powiedzieć, iż ma ślubną żonę, a żona ślubnego męża, gdyż wszak prawo Boże jest tu ważniejsze, niż martwa litera prawa ludzkiego, nie uwzględniającego potrzeby rozvodu z ważnych przyczyn, nawet i bez zgody drugiej strony.

**Piękne braterstwo w Chrystusie.** W Gronningen (miasto nadmorskiej prowincji tejże nazwy w Holandii) w kościele ewang.-reformowanym odbyło się wspólne nabożeństwo, zorganizowane przez katolików i ewangelików. Katolicy odprawili część mszy: Magnificat i Te Deum, ewangelicy zaś śpiewali psalmy. Nabożeństwo było wyrazem braterstwa w Jezusie Chrystusie. Rzecz jasna, że takie uczucia byłyby nie do pomyślenia w środowisku o większości katolickiej.

### Z Prasy.

Prasa to nauczyciel, który uczy, informuje, pogłębia wiadomości, poszerza horyzont wiedzy, pociesza lub zasmuca, kłamie i sieje zło lub dobro. Każdy naród, zrzeszenie, organizacja ma swą prasę, tj. swe piśma—dzienniki, tygodniki, miesięczniki i różne czasopisma, które szerzą ideę, program, wysiłki, cele danej organizacji itd. Prasa więc jest potęgą, lecz o mieczu obosiecznym i wartość moralna prasy zależy od wartości duchowej redaktora, czy redaktorów, pisarzy czy publicystów, którzy karmią i urabiają opinię publiczną, prawdą o twardej rzeczywistości lub kłamstwem, o ile sami w sobie pogrzebali honor, godność ludzką, sumienie i chęć służenia dobrej sprawie, a chodzi im tylko o zdobycie pieniędzy.

Zbieraniem wiadomości z całego świata zajmują się specjalne biura prasowe: w Polsce „Polska Agencja Telegraficzna” (P. A. T. lub po prostu Pat.), w Niemczech—Biuro „Wolf”, we Francji—„Hawas”, w Anglii —„Reuter”, we Włoszech—„Stefani” i inne.

I my mamy swoją prasę, swoją literaturę kościelną, ujawnioną w licznych broszurach, książkach, wydawnictwach, gazetach.

Stałym naszym informatorem jest nasza skromna gazetka „Polska Odrodzona”, którą należy nam popierać przez chętnie czytanie jej i zyskiwanie prenumeratorów. W gazetce naszej chcemy podawać ścisłą prawdę i szerzyć oświatę, a z nią i miłość Boga, bliźniego i Ojczy-

znych naszej. Nie chcemy w niej polemizować ani jątrzyć, lecz bratać i budować. Gazeta nasza wychodzi już 17 rok, lecz wielu nie docenia jej apostołskiej pracy, jak również nie zna naszych wydawnictw, które po przeczytaniu wniosłyby zapewne nie jeden promień światła i ukojenia w zakłopotany nieraz wątpliwościami umysł.

Halo! Prosimy o uregulowanie prenumeraty. Nabywajcie i czytajcie literaturę naszego kościoła po cenie niższej. Jako opłatę można nadsyłać w listach znaczki pocztowe, zależnie od wysokości zamówienia.

### **Na Łotwie nie wolno całować pań w rękę.**

Zakaz ten, podyktowany względami higienicznymi, wydał departament zdrowia.

Aby należycie umotywić i zwalczać ten niehigieniczny, a bardzo rozpowszechniony po wojnie zwyczaj nie tylko na Łotwie, ale we wszystkich niemal państwach europejskich, departament zdrowia opublikował szereg broszur i polecił wykonać 5,000 transparentów z odpowiednimi hasłami.

Halo! Kandydaci do stanu duchownego niech wnoszą podania do kancelarii Kurii Biskupiej w Warszawie—ul. Łucka 2 m. 13.

## **Do nabycia w kancelarii Kurii Warszawa, ul. Łucka 2**

- |  |        |
|--|--------|
| 1) Konstytucja czyli prawo kanoniczne kościoła z wysyłką | 1. zł. |
| 2) Mocarstwo Polski w odrodzeniu Ducha Narodu „          | 1. „   |
| 3) Nowa Epoka Ducha „                                    | 0.75 „ |
| 4) Śpiewnik kościelny „                                  | 0.75 „ |
| 5) Polaku — Polko „                                      | 0.25 „ |
| 6) Krótka historia kościoła staro- katolickiego „        | 0.50 „ |
| 7) Poradnik Duszpasterski „                              | 1.— „  |
| 8) Modlitewnik z krótkim katechizmem „                   | 1.— „  |

**Przy większych zamówieniach znaczny rabat.**

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurii 66-168. Bp F.

Redaktor nac. Ks. arcyb. Wł. Faron red. odp. Ks. Strzałka Nakładem wydawnictwa P. O.

Druk. „Zorza” ul. Wronia 42